**Załącznik nr 2**

**Do wniosku o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego**

Dr Wioletta Jedlecka, adiunkt

Uniwersytet Wrocławski

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

Katedra Teorii i Filozofii Prawa

Ul. Uniwersytecka 22/26

50-145 Wrocław

w.jedlecka@prawo.uni.wroc.pl

## Autoreferat

1. **Imię i nazwisko:** Wioletta Jedlecka

2. **Posiadane dyplomy, stopnie naukowe/artystyczne – z podaniem nazwy, miejsca i roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej.**

   18 czerwca 2001 doktor nauk prawnych w zakresie prawa – teoria prawa, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.

   Rozprawa doktorska pt: „Dyrektywy Wspólnot Europejskich a prawo wewnętrzne", promotor: Prof. zw. dr hab. Stanisław Kaźmierczyk, recenzenci: prof. dr hab. Krzysztof Wójtowicz, prof. dr hab. Jolanta Jabłońska - Bonca

   4 czerwca 1997 magister prawa, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.

3. **Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych / artystycznych.**

Od 1. 10. 2001 adiunkt w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Od 1. 10. 2001 do 30 czerwca 2011 wykładowca w Instytucie Administracji w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Witelona w Legnicy

Od 2007 do 2011 roku prowadzenie zajęć w ramach umowy o dzieło w Wyższej Szkole Zarządzania i Bankowości w Poznaniu, filia we Wrocławiu

4. **Wskazane osiągnięcia* wynikające z art. 16 ust.2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.):**

a) **Tytuł osiągnięcia naukowego / ~~artystycznego~~**

Autorstwo monografii pt.: „Legitymizacja prawa Unii Europejskiej. Legitymizacja demokratyczna czy cywilizacyjna?".

b) **(autor/ autorzy, tytuł/tytuły publikacji, rok wydania, nazwa wydawnictwa)**

W. Jedlecka, *Legitymizacja prawa Unii Europejskiej. Legitymizacja demokratyczna czy cywilizacyjna?*, seria Jurysprudencja nr 4, Łódź 2014, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

c) **Omówienie celu naukowego / artystycznego ww. pracy/prac i osiągniętych wyników wraz z omówieniem ich ewentualnego wykorzystania.**

Teoria integracji europejskiej, jako pewien dyskurs, wymaga zgody co do strategii i celów zjednoczenia, a budowa tej zgody nie jest – w mojej opinii – możliwa bez określonych koncepcji legitymizacyjnych. Okres przedłużającego się w Europie kryzysu gospodarczego, który rozpoczął się w 2008 r., przyczynia się do transformacji politycznej w Unii Europejskiej. Kryzys ujawnił też pewne wady konstrukcyjne UE, a mianowicie pokazał, że Unia Europejska jest ważna, ale jej konstrukcja nie

jest optymalna, że instytucje unijne nie są wystarczająco wyposażone w instrumenty walki z zagrożeniami, które wynikają z nieprzestrzegania wcześniej wynegocjowanych, uzgodnionych i ratyfikowanych ustaleń. Obecnie przeżywamy też kryzys modelu wspólnotowego w Unii Europejskiej. Jedną z głównych zasad wspólnotowych było bowiem dążenie do solidarnego dystrybuowania kosztów i korzyści wynikających z integracji europejskiej. Model wspólnotowy wypierany jest przez model polityki siły (*power politics*), w którym kształtuje się coraz bardziej widoczna hierarchia władzy między państwami centralnymi a peryferyjnymi. Owa hierarchia władzy coraz bardziej przenika też politykę prowadzoną w instytucjach wspólnotowych. Najpoważniejszą konsekwencją przejścia do modelu polityki siły jest zwiększająca się wciąż nierównowaga w dystrybuowaniu korzyści i kosztów płynących z integracji europejskiej. To z kolei pociąga za sobą przesuwanie kosztów z państw najbardziej wpływowych na te najsłabsze, co *de facto* niweczy dotychczasową zasadę solidarności. A solidarność, która określana jest przez J. Habermasa jako „inna strona sprawiedliwości", i która zakłada pojmowanie drugiej osoby jako nie tylko równego, ale też niepowtarzalnego podmiotu, jest warunkiem niezbędnym dla zaistnienia dyskursu. Instytucjonalnym zabezpieczeniem ma tu być dyskursywnie uzgodnione prawo oparte na porozumieniu wszystkich kooperujących, którym przyświeca habermasowski patriotyzm konstytucyjny, wyrażający właśnie solidarność obywateli. Nową formę solidarności stanowi zaś wspólnota konstruktywistyczna. Chodzi tutaj o rozwinięcie myśli Durkheima o rozwoju społecznym od solidarności mechanicznej, która polega na podzielaniu wspólnych przekonań i standardów, do solidarności organicznej, która uzależniona jest od różnic występujących między ludźmi i od ich wzajemnych potrzeb dopełniania się w ramach różnorakich związków i wspólnot. Solidarność kształtowana w ramach wspólnoty konstruktywistycznej wymaga, żeby porozumienie co do wartości osiągnąć we współdziałaniu wszystkich jej członków. Integracja społeczna odbywa się więc w ramach takiej wspólnoty poprzez kooperację, natomiast jej celem jest dążenie do większej racjonalności. Wspólnota inkluzywna jest zatem także wspólnotą kooperacji. Wynika stąd, że niezbędne jest wytworzenie wspólnoty politycznej o charakterze konstruktywistycznym, której zasadniczym warunkiem będzie symetryczne przyznanie jej członkom wolności oraz zagwarantowanie możliwości zmiany perspektyw, zapewnienie równości i wzajemnego uznania. Dopiero taka wspólnota może być wrażliwa na konieczność instytucjonalizacji określonych warunków komunikacji. Wspólnota inkluzywna, a więc obejmująca pluralizm wartości, pluralizm kulturowy i etniczny, światopoglądowy, funkcjonuje dzięki gotowości i umiejętności do wykraczania poza podziały, opierając się jednocześnie na idei godności człowieka i dyskursywnej demokracji. Poszukiwanie zaś dobra wspólnego dla danej wspólnoty ma się odbywać w rezultacie procesów kolektywnej deliberacji, prowadzonej racjonalnie i uczciwie przez wszystkie wolne i równe jednostki dzięki rozpoznaniu preferencji wszystkich uczestników debaty i ich transformacji w dobro wspólne.

Pojęcie dobra wspólnego jest więc w tym przypadku elementem łączącym deliberatywny supranacjonalizm z demokracją deliberatywną.

W związku z powyższym oś problemową podjętych w pracy rozważań stanowi kwestia legitymizacji Unii Europejskiej – jej instytucji oraz prawa przez nie stanowionego, przy czym legitymizację rozumiem w tradycyjnym sensie, jako pewną koncepcję argumentacyjną, zmierzającą do uzasadniania czy usprawiedliwiania przedmiotu legitymizacji. Inspiracją do podjęcia badań w tym zakresie było widoczne właśnie w wielu opracowaniach dotyczących prawa Unii Europejskiej poczucie szeroko rozumianego kryzysu w Unii. Podejście do badanych kwestii wpłynęło na konstrukcję rozprawy i jej podział na dwie części. W części I, składającej się z dwóch rozdziałów, analizuję zasadę demokracji w Unii Europejskiej (rozdział 1) oraz trudności związane z jej funkcjonowaniem jako czynnikiem legitymizacji Unii Europejskiej i prawa stanowionego przez jej instytucje (rozdział 2). Druga część pracy dotyczy legitymizacji cywilizacyjnej Unii Europejskiej i zawiera trzy rozdziały, w których poszukuję dróg wyjścia z kryzysu legitymizacji demokratycznej w UE, wykorzystując zasadę solidarności i rozumienie dobra wspólnego w Unii (rozdział 3), kanon wartości wspólnych przyjmowanych w Unii (rozdział 4) oraz wielokulturowość, która ma zastąpić tradycyjne rozumienie kultury z jej regulatywno-legitymizującą funkcją (rozdział 5). Argumentacja technologiczno-symboliczna, powrót do kultury jako medium rozmowy o prawie Unii Europejskiej, odbudowa modelu wspólnotowego (z naciskiem na wspólnotę konstruktywistyczną) i powrót do zasady solidarności stanowią propozycje przezwyciężenia kryzysu w UE, zaprezentowane w niniejszej pracy. Propozycje te, w mojej ocenie, posiadają cechę oryginalności, chociażby z uwagi na fakt, iż do tej pory, przynajmniej na gruncie polskiego piśmiennictwa, brakuje opracowania, które identyfikowałoby i analizowało w sposób całościowy ów problem. Poruszana w pracy problematyka wpisuje się w postulowany, zwłaszcza w ostatnich latach, nurt wewnętrznej integracji prawoznawstwa. Prowadzi to do przełamywania tradycyjnych barier dyscyplinowych krępujących wcześniej nauki prawne. W ramach tego nurtu podjęłam się próby zbadania koncepcji dogmatyki prawa Unii Europejskiej, metod badawczych dotyczących legitymizacji prawa Unii Europejskiej z punktu widzenia teorii prawa. Stosując argumentację wykorzystującą racje o charakterze ocennym, pokazuję możliwości usprawiedliwienia przedmiotu legitymizacji, jakim jest Unia Europejska (prawo UE). Nie wskazuję przy tym na jeden model legitymizacji UE (prawa UE) – choć najbliższy byłby tu model ideologiczny – gdyż uważam, że w przypadku fenomenu, jakim jest Unia, do jej legitymizacji konieczna jest fuzja wielu koncepcji argumentacyjnych.

Wskazuję w pracy, że legitymizację prawa należy analizować w odniesieniu do określonego modelu demokracji: liberalnego, republikańskiego i deliberatywnego. W obrębie każdego z nich można uzyskać bowiem różne odpowiedzi na pytanie o legitymizację prawa. W przypadku Unii

Europejskiej najbardziej adekwatny – moim zdaniem – jest deliberatywny model demokracji, który można potraktować jako kierunek reform, a jednocześnie jako drogowskaz dotyczący sposobu dokonania systemowej zmiany podstaw legitymizacji prawa. W modelu Habermasa podkreśla się znaczenie debaty, roli przekonywania i wymiany argumentów. Zawarta jest w nim również możliwość znalezienia takiego sposobu legitymizacji dla funkcjonowania instytucji ponadnarodowych, który wykracza poza tradycyjne osiąganie porozumienia w drodze głosowania większościowego. Z perspektywy deliberatywnego modelu demokracji centralną kategorią nie jest ani przyzwolenie społeczne, ani bezpośrednie uczestnictwo, ale uzasadnianie (wskazanie racji), które dotyczy trzech wymiarów. Po pierwsze, wynik procesu decyzyjnego uzasadniony jest przez sam sposób (procedurę) podejmowania decyzji. Po drugie, ponieważ niemożliwa jest publiczna deliberacja w każdej sytuacji oraz najczęściej nie jest możliwe objęcie nią wszystkich zainteresowanych, źródłem legitymizacji prawa jest również uzasadnianie decyzji o uznaniu samej konieczności oraz wyborze określonej metody publicznej deliberacji. Po trzecie, transformacja preferencji, jaka dokonuje się w rezultacie procesów deliberacyjnych, wpływa na bardziej czytelne aksjologiczne uzasadnianie treści decyzji. Nie chodzi przy tym o to, aby osiągnąć całkowitą zgodę co do wartości, jakim ma służyć określona decyzja, lecz raczej o zrozumienie racjonalności związanej z takim, a nie innym wyborem. Procedury są szerszą częścią kontekstu cywilizacyjnego. Traktując je jako powszechnie akceptowalne, pomija się wagę odrębności kulturowych. Można pokusić się o oddzielenie tożsamości etniczno-kulturowej i politycznej. Ta ostatnia miałaby być przedmiotem kompromisu grup wzajemnie szanujących swe zróżnicowanie we wspólnie podzielanej przestrzeni tożsamości. Pewne kwestie w tej „przestrzeni" nie podlegają negocjacjom: „podstawowe zasady republikańskiego ustroju – wśród nich sama demokracja i prawa człowieka". Wobec tego nie można znaleźć rozwiązania trudności wynikającej z faktu, że nawet najbardziej „proceduralne" i „antysubstancjalne" wartości są elementami jakiegoś systemu etycznego, osadzonego w określonym kontekście kulturowym. Być może jest to właśnie metapoziom wspólnoty konstruktywistycznej, której granice oraz przynależność do niej są przedmiotem porozumienia, negocjacyjnie osiągniętej zgody. Taka konstruktywistyczna wspólnota, w moim przekonaniu, daje możliwość zachowania tego, co wartościowe z idei wspólnoty, lecz równocześnie tego, co cenne z idei autonomii, jednostkowości, indywidualności i wielości. Konstruktywizm akceptuje fakt pluralizmu oraz racjonalność tezy o niewspółmierności wartości i stylów życia. Idea konstruktywizmu traktuje argument z pluralizmu jako punkt wyjścia do refleksyjnego myślenia o podstawach społeczeństwa, zarówno z perspektywy myśli partykularystycznej, jak i multikulturalistycznej czy komunitarystycznej. Jednocześnie konstruktywizm pozwala na wydobycie elementów fundujących obiektywną ważność pewnych wartości i zasad. Można powiedzieć, że wspólnota konstruktywistyczna zastępuje tu wspólnotę koncepcji

kontraktualistycznych. Z uwagi na wpisane w koncepcję J. Habermasa proceduralne interpretowanie „uniwersalizowalnych roszczeń normatywnych", polityczna wspólnota konstruktywistyczna ma charakter inkluzywny. Wspólnota komunikacyjna i zasada dyskursu, która leży u podstaw tej wspólnoty, umożliwiają sprawdzenie tego, czy zasadny jest przymus wypływający ze strony owej wspólnoty konstruktywistycznej oraz zapewniają właściwą identyfikację powinności ontologicznych, które następnie mogą być poddawane dyskursywnemu sprawdzeniu. Oznacza to, iż właściwe i sprawiedliwe zasady funkcjonowania społeczności można zaprezentować jako efekt określonej procedury konstrukcji, która opiera się głównie na rozumie praktycznym. W rezultacie zgodę co do wartości uzyskuje się jedynie w drodze proceduralnie zapewnionego konsensusu, ugruntowanego w etyce komunikacyjnej. Zasadniczym spoiwem tak rozumianej wspólnoty są praktyki komunikacyjne, które pozwalają ludziom rozumieć siebie nawzajem. Za ich pośrednictwem członkowie takiej wspólnoty wyrażają zgodę na pewne zasady, które kreują tę wspólnotę czy społeczeństwo. Wspólnota konstruktywistyczna oraz jej wartości mają większą szansę przetrwania i przestrzegania reprezentowanych przez nią reguł prawnych, gdyż odwołuje się ona do wartości politycznej życia publicznego prowadzonego w warunkach, które wszyscy mogą – jako współkreujący i współpracujący – zaakceptować. Wspólnota konstruktywistyczna kieruje się zasadą wzajemności oraz rzetelnymi procedurami, opierając się na równości jej członków, a także na kooperacyjnym uczestnictwie w jej funkcjonowaniu. Poza tym wspólnota tego typu bazuje na założeniu symetrii relacji, umożliwiającym porozumienie międzykulturowe oraz między różnymi wspólnotami organicznymi istniejącymi w ramach tej wspólnoty konstruktywistycznej. Porozumienie jest możliwe dlatego, że członkowie owej wspólnoty zakładają uczenie się od siebie i dokonują zamiany perspektyw, a to z kolei niewątpliwie zbliża do siebie odmienne horyzonty. Źródłem tego porozumienia jest dyskurs, natomiast zasadą organizującą taką wspólnotę jest zasada komunikacji, zakładająca też komunikację interkulturową, której celem jest właśnie osiągnięcie wzajemnego porozumienia. Teoria dyskursu zakłada więc, że będące jej celem porozumienie zostanie osiągnięte poprzez zapewnienie prawidłowej procedury demokratycznej oraz sieci komunikacyjnej politycznych sfer publicznych. Konieczne jest zatem wytworzenie wspólnoty politycznej o charakterze konstruktywistycznym, której zasadniczym warunkiem będzie symetryczne przyznanie jej członkom wolności i zagwarantowanie możliwości zmiany perspektyw, zapewnienie równości i wzajemnego uznania. Dopiero taka wspólnota może być wrażliwa na konieczność instytucjonalizacji określonych warunków komunikacji. Wspólnota inkluzywna, a więc obejmująca pluralizm wartości, pluralizm kulturowy i etniczny, światopoglądowy, funkcjonuje dzięki gotowości i umiejętności do wykraczania poza podziały, opierając się jednocześnie na idei godności człowieka i dyskursywnej demokracji. Konstruktywiści podkreślają znaczenie właśnie wspólnoty wartości w procesach integracyjnych. Integracja europejska jest długofalowym projektem,

który wymaga stopniowej zbieżności w warstwie kulturowej, a nie tylko regulacyjnej bądź gospodarczej. Konstruktywizm instytucjonalny kładzie nacisk na procesy socjalizacji i wzajemnego uczenia się, które towarzyszą transferowi instytucji europejskich do poszczególnych państw. Bierze się pod uwagę mechanizmy oddziaływania, związane z perswazją, upowszechnianiem wartości i idei europejskich, budową wspólnej tożsamości, a także odniesień historycznych. W przypadku konstruktywistycznego zaś rozumienia tożsamości europejskiej, tożsamość ta jest traktowana jako wspólny europejski projekt, jako budowanie wspólnego europejskiego domu, w którym jest miejsce dla całej gamy różnorodności. Nie znaczy to jednak, że tak rozumiana europejskość nie ma granic. Unia Europejska jest procesem konstruowania wspólnoty, jest wspólnym działaniem, musi więc być oparta o wynegocjowany, wspólny fundament zasad, praw i wartości. Chodzi o to, aby te wartości nie były wykluczające, aby potencjalnie każdy mógł do tej wspólnoty przystąpić. Habermas jako konstruktywista twierdzi, iż normy prawne mogą budować tożsamość. Według niego w Europie możliwa jest tożsamość wyłącznie „obywatelska". Jej wyrazem staje się patriotyzm konstytucyjny, oznaczający przywiązanie do wspólnego porządku konstytucyjnego, bez względu na etniczne czy językowe korzenie członka danej zbiorowości. Naród może być więc rozumiany – według Habermasa – również w znaczeniu konstruktywistycznym jako „wyobrażona wspólnota". A patriotyzm konstytucyjny zakłada, że europejski *demos* powstanie w oparciu o wspólne wartości proceduralne. Przy czym, zgodnie z tym, co pisze Habermas, nie będzie on zastępował dotychczasowych tożsamości narodowych, ale będzie formą nowej umowy społecznej.

Podkreślam, że istotną, najlepszą drogą jednoczenia narodów europejskich jest budowanie między Europejczykami naturalnych więzi metodą małych kroków, przez stopniowe usuwanie przeszkód w swobodnym komunikowaniu się narodów europejskich i umacnianie między nimi więzów solidarności, które w przyszłości, być może, uczynią z Europejczyków coś więcej niż wspólnotę paszportów, flagi i hymnu. Niezbędna jest szeroka debata publiczna dekonstruująca postrzeganie świata przez pryzmat narodowy i przeniesienie tego ciężaru na ponadnarodową strukturę, jaką jest Unia Europejska. Droga do tożsamości europejskiej prowadzi przez kulturę, z niej bowiem idea europejska czerpie swoją witalność. W każdym razie kwestia tego, jak zbudować tożsamość europejską, nie niwecząc tożsamości narodów Europy, pozostaje otwarta – to nadal największe wyzwanie, przed którym stoi Unia Europejska.

Uważam, iż problemem do przemyślenia jest wykazanie, że można odnaleźć wspólny rdzeń tradycji w zakresie uzasadnień dla prawa unijnego i że zarazem jest on w stanie legitymizacyjnie udźwignąć liczne nowe idee i porządki prawne, stanowiąc dla nich źródło prawnopublicznego uzasadnienia. Należy przy tym podkreślić, iż chodzi tutaj o pogodzenie rządów prawa w ramach multicentrycznego, refleksyjnego prawa z rządami euroobywateli, skupionymi wokół różnych sfer

publicznych, wśród których pozycję dominującą, z perspektywy zagadnień dotyczących legitymizacji prawa Unii Europejskiej, zajmują sfery krajowe. O wiele bardziej jednak potrzebne i jednocześnie owocne wydaje się opracowywanie, dyskutowanie i argumentacyjne konstruowanie idei przyszłej wspólnej Europy, jej konstytucyjnego samookreślenia, a tym samym konstruowanie podzielanej przez Europejczyków kultury prawnej i zwrotnie, przez zwiększoną partycypację cywilną, także tożsamości, niż po prostu kierowanie się w stronę przeszłości. Budowanie idei wspólnej przyszłej Europy – idei, która miałaby kierować naszym konstruowaniem również społecznego świata – w sposób nieunikniony wymaga posługiwania się językiem zakorzenionym w pojęciach historycznie i kulturowo określonych, we wzorcach i tradycjach kulturowych w szerokim tego słowa znaczeniu. Refleksja nad tradycją powinna więc odgrywać dla procesów budowania przyszłości Unii Europejskiej istotną i w szczególnym sensie emancypacyjną rolę.

W mojej opinii, rozpatrywanie integracji nie może odbywać się bez kontekstu aksjologicznego i kulturowego. Wartości Unii Europejskiej odgrywają w porządku unijnym rolę weryfikacyjną, walidacyjną, integracyjną i harmonizującą. Ich celem jest też poszanowanie praw człowieka. Wartości, na których opiera się Unia (czyli wartości wspólne) oraz wartości wiodące dla społeczeństw państw członkowskich (czyli wartości dzielone) decydują o charakterze i funkcjonowaniu UE oraz wpływają na jej kształt. Można pokusić się również o wniosek, że w miarę postępów integracji będziemy zmierzać w kierunku jednej europejskiej cywilizacji, przy wielu odmiennych kulturach. Europa może stać się cywilizacyjnie bardziej jednolita, ale sama sfera ekonomiczna czy prawna nie wystarczy dla uzasadnienia integracji w ogóle. Przed kontynentem europejskim i Unią Europejską stoi szereg wyzwań oraz dylematów w wielu sferach i dziedzinach życia. Budowanie wspólnych wartości oraz solidarności społecznej należy jednak zacząć od nas samych, w ramach społeczeństw, opartych na wspólnych wartościach. Otwarte pozostawiam natomiast pytanie, czy próba zastąpienia tradycyjnego pojmowania kultury z jej legitymizująco-regulatywną funkcją przez kategorię multikulturowości może prowadzić do podobnej ewolucji w pojmowaniu prawa. Koncepcja wielokulturowości polega na próbie zbudowania pluralistycznego społeczeństwa, w którym żadna z kultur nie będzie miała statusu dyskryminowanej mniejszości, a wszystkie kultury, religie i style życia będą traktowane z należytym szacunkiem. Podstawowym warunkiem bezkonfliktowej wielokulturowości jest powszechna i wzajemna świadomość walorów kultur składowych całości. Poznanie kształtu wielokulturowości i przejawów jej funkcjonowania jest w istocie poznaniem struktury społecznej współczesnego świata. Unia Europejska nie może stać się nowym imperium. Musi pozostać jednością w wielości, a rzymska dewiza *in pluribus unum* powinna stać się dewizą zjednoczonej Europy.

Reasumując, należy stwierdzić, że w Unii Europejskiej niewątpliwie możemy mówić o niedostatku legitymizacji demokratycznej, gdyż Unia rzeczywiście ma kłopot z uzasadnianiem swoich decyzji, szczególnie w zakresie prawa pochodnego i orzecznictwa, w sposób wpisywalny w dominujące koncepcje demokracji, do których przywykły krajowe dyskursy profesjonalne. Receptą na ów kryzys legitymizacji demokratycznej może być wzmocnienie legitymizacji cywilizacyjnej, tj. odbudowa modelu wspólnotowego w Unii Europejskiej, a konkretnie wspólnoty inkluzywnej, czyli obejmującej pluralizm wartości, pluralizm kulturowy i etniczny, światopoglądowy, opierającej się przy tym na zasadzie solidarności.

## 5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo – badawczych (artystycznych).

Podstawowe osiągnięcia naukowo – badawcze koncentrowały się przede wszystkim wokół zagadnień **teorii prawa Unii Europejskiej**. W ramach tego nurtu badawczego wyróżniam cztery grupy problemów:

### A. Źródła i wykładnia prawa Unii Europejskiej

Znaczna część dorobku, zwłaszcza w początkowej fazie mojej pracy naukowej dotyczy źródeł prawa UE, w szczególności dyrektyw jako najbardziej kontrowersyjnego, a przez to najbardziej interesującego rodzaju źródła prawa pochodnego UE. Analizowałam poszczególne źródła prawa pochodnego Unii, badałam ich bezpośrednie stosowanie, bezpośrednią skuteczność oraz pierwszeństwo stosowania w prawie krajowym państw członkowskich UE. Z tym zagadnieniem wiąże się kolejna kwestia pozostająca wśród moich zainteresowań, a mianowicie wykładnia prawa Unii Europejskiej. Zajmowałam się komparatystyką metod wykładni w prawie krajowym państw członkowskich UE oraz prawie UE. Zarówno w krajowych, jak i wspólnotowej procedurze wykładni wyróżnia się podobne typy dyrektyw interpretacyjnych, tj. wykładnię gramatyczną, systemową i funkcjonalną. Różnica tkwi przede wszystkim w ocenie ważności wyników poszczególnych rodzajów wykładni, co wiąże się z kolei z np. różną rolą tekstu prawnego w prawie UE oraz w prawie wewnętrznym państw członkowskich. Równoczesne obowiązywanie wymogu używania dosłownego brzmienia normy prawnej i wymogu uznawania równości różnych wersji językowych prawa UE jest jedną z przyczyn występowania takich rodzajów wykładni, które nie są powszechnie używane przez sądy krajowe. Wskazać tu można w szczególności wykładnię komparatystyczną, która polega na poszukiwaniu treści prawa Unii także w regulacjach zawartych w prawach krajowych. Ponadto cechą języka prawa unijnego jest jego zdominowanie kategoriami ekonomicznymi. W prawie UE nie

występuje też wykładnia systemowa w rozumieniu prawa krajowego. Do dyrektyw tego typu wykładni na gruncie prawa UE zalicza się dążenie, żeby interpretować prawo pochodne w taki sposób, aby nie było ono sprzeczne z prawem pierwotnym. Najczęściej TSUE odwołuje się do wykładni systemowej, gdy poszukuje jednolitości i koherencji prawa Unii Europejskiej. Poza tym przewaga dawana jest wykładni funkcjonalnej. Przejawia się ona w tym, że należy dokonywać wykładni prawa UE w sposób zapewniający jego skuteczne oddziaływanie na porządki prawne państw członkowskich. Do dorobku z tego zakresu badawczego zaliczyć należy: *Dyrektywy Wspólnot Europejskich a prawo wewnętrzne*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 2428, Prawo CCLXXXII, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002; *Kilka uwag na temat wykładni prawa europejskiego*, „Radca Prawny" 2004, nr 2, s.90-99; *Źródła prawa wspólnotowego*, cz. I, „Radca Prawny" 2004, nr 5, s.18-27; *Źródła prawa wspólnotowego*, cz. II, „Radca Prawny" 2004, nr 6, s.24-37; *Interpretacja prawa wobec wyzwań multicentryzmu*, [w:] P. Kaczmarek (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Lokalny a uniwersalny charakter interpretacji prawniczej*, Acta Universitatis Wraislaviensis No 3164, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s.139-152, *Zasady stosowania prawa Unii Europejskiej*, monografia, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2013. Szczegółowy wykaz publikacji został zamieszczony w załączniku nr 4.

**B. Suwerenność a integracja europejska**

Problematyka suwerenności stała się współcześnie przedmiotem ożywionych dyskusji w kręgu przedstawicieli zarówno nauki prawa międzynarodowego, prawa konstytucyjnego, jak i filozofii prawa oraz polityki. W dobie przemian integracyjnych i globalizacyjnych pojęciu suwerenności przypisuje się szczególne znaczenie. Z jednej strony państwa obawiają się utraty swojej suwerenności na rzecz organizacji o charakterze ponadnarodowym, z drugiej jednakże strony nie chcą pozostać jedynie biernymi obserwatorami zmian integracyjnych i globalizacyjnych, zachodzących obecnie na arenie międzynarodowej. W sporach o suwerenność wyraźnie wyodrębniły się dwa stanowiska. W myśl pierwszego pojęcie suwerenności staje się w naszych czasach anachronizmem i nie może być traktowane jako konieczne założenie ani prawa międzynarodowego, ani prawa wewnętrznego. Pojawiają się głosy, że epoka państw suwerennych zakończyła się i byłoby trafniej nazywać współczesne państwa państwami postsuwerennymi. Drugi punkt widzenia, mniej radykalny, nie mówi wprawdzie o zmierzchu idei suwerenności, ale wskazuje, że suwerenność współczesnych państw ma ze swej istoty ograniczony charakter i nie ma nic wspólnego z absolutną i nieograniczoną władzą państwa. Toteż wydaje się, że władza współczesnych państw może być wykonywana tylko w ramach prawa międzynarodowego, a nie ponad nim. Nie zawsze przy tym dostatecznie odróżniamy deskryptywny i normatywny punkt widzenia, a więc suwerenność w sensie faktycznym od

suwerenności w sensie normatywnym, przy czym błąd uwidacznia się w szczególności w dyskusjach o wzajemnych relacjach między państwami członkowskimi i UE. Suwerenność w aspekcie faktycznym oznacza, że państwo czy lud jest faktycznie niezależny w wyrażaniu swej woli i podejmowaniu decyzji, a suwerenność w sensie normatywnym to prawo państwa czy ludu do podejmowania autonomicznych decyzji. Gdy te dwa pojęcia będzie się odróżniać, to nie powinien budzić zdziwienia fakt, że państwo może pozostawać w sensie prawnym suwerenne, a mimo to utracić znaczną część swej faktycznej suwerenności, np. wtedy, gdy dobrowolnie sceduje wiele swoich uprawnień dla przykładu w zakresie tworzenia i stosowania prawa na inny podmiot. W badaniach nad integracją europejską i suwerennością przyjmuje się również pogląd, iż kompetencje przenoszone przez państwa członkowskie na rzecz Unii Europejskiej kreują jej własną suwerenność. Proces integracji europejskiej oparty jest w tym ujęciu na wielopoziomowym, wielofunkcyjnym systemie łączenia (*„pooling"*) suwerenności państw członkowskich, co oznacza, że suwerenność wykonywana jest wspólnie. W Unii Europejskiej mamy więc do czynienia ze zbiorowym, wspólnotowym wykonywaniem suwerenności. Dzieje się tak, ponieważ państwa członkowskie współtworzą organizację, która w myśl koncepcji podwójnej, skumulowanej suwerenności staje się suwerennym podmiotem oddziaływującym zarówno do wewnątrz, jak i na zewnątrz Unii. Poglądy takie potwierdzają tezę, że suwerenność nie musi być raz na zawsze związana z państwem narodowym. Nadużywanie pojęcia „suwerenność" nie oznacza bynajmniej, moim zdaniem, że jest ono przeżytkiem. Wzrastająca współzależność państw nie prowadzi bowiem do zaniku suwerenności. Czyni jedynie bardziej złożonym wykonywanie funkcji państwowych. Problemy, które kryją się za pojęciem suwerenności są liczne i pozostają wciąż aktualne dla teorii i praktyki, dla prawa międzynarodowego i dla stosunków międzynarodowych, dla prawa konstytucyjnego, a także nie są obojętne dla prawa europejskiego oraz filozofii prawa i polityki. Suwerenność pozostaje podstawową zasadą prawa międzynarodowego, a suwerenne państwo nadal jest głównym nośnikiem oraz obrońcą wartości demokratycznych we współczesnym świecie. Projekty reformy prawa międzynarodowego autorstwa Johna Rawlsa i Jürgena Habermasa dążą właśnie do tego, żeby uczynić zasady konstytucyjne, na których opierają się państwa demokratyczne, podstawą porządku prawnomiędzynarodowego. Broniąc natomiast suwerenności, należy pamiętać, że powinno się bronić suwerenności tylko tych państw, w których także lud jest suwerenny. W obrębie omawianego nurtu badawczego znajdują się następujące opracowania: *Suwerenność a integracja europejska*, [w:] J. Helios (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Autonomia prawa ze stanowiska teorii i filozofii prawa*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 2509, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, s.93 – 110; *Suwerenność w dobie procesów integracyjnych i globalizacyjnych*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 2626, Prawo CCXCI, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego,

Wrocław 2004; *Suwerenność państw członkowskich a kompetencje wyłączne Unii Europejskiej*, [w:] W. Jedlecka (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Kompetencja ze stanowiska teorii i filozofii prawa*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 2627, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004, s.85 – 104; *Państwo narodowe a integracja europejska*, [w:] Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy, nr 1, Legnica 2007; s. 63-74; *O konieczności redefinicji pojęcia suwerenności w kontekście integracji europejskiej*, „Przegląd Prawa i Administracji", Tom XCV, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2013, s.47-62. Szczegółowy wykaz publikacji został zamieszczony w załączniku nr 4.

**C. Zasady prawa Unii Europejskiej**

Analiza opracowań poświęconych prawu Unii Europejskiej prowadzi do wniosku, że wobec braku traktatowego katalogu zasad tego prawa oraz ich legalnej definicji, pojęcie zasad prawa Unii Europejskiej stanowi jedno z najbardziej niejednolitych jego pojęć. Podkreślić należy, że zasady prawa Unii Europejskiej odnoszą się do podstaw tego systemu i odgrywają szczególną rolę w procesie stosowania i interpretacji prawa UE oraz prawa krajowego państw członkowskich, wpływają też na obowiązywanie prawa Unii Europejskiej i prawa krajowego, ponieważ musi być ono tworzone i zmieniane zgodnie z tymi zasadami.

W szczególności w kręgu moich zainteresowań leży zasada autonomii prawa UE, która „zrodziła się" na tle bezpośredniego stosowania i prymatu prawa Unii Europejskiej. Zasada autonomii początkowo była potrzebna głównie po to, żeby wskazać sądom krajowym jednakowe zasady stosowania prawa UE w prawie wewnętrznym. TSUE koncentrował swoją uwagę na tym, aby stworzyć uzasadnienie dla istnienia oraz działania instrumentów zapewniających efektywność prawa unijnego w krajowych porządkach prawnych. Trybunał zaakcentował tę zasadę w dwóch fundamentalnych w tej kwestii orzeczeniach: *N. V. Algemene Transport – en Expeditie Onderneming Van Gend & Loos v. Nederlandse Administratie der Belastingen* oraz *Flaminio Costa v. ENEL.* Podkreślić należy, iż najczęściej autonomia prawa UE jest definiowana przez odniesienie tego prawa do prawa międzynarodowego publicznego i prawa krajowego. Na tych też kontekstach opierają się moje rozważania, których punktem wyjścia jest próba znalezienia odpowiedzi na pytanie, czy można mówić o autonomii prawa europejskiego powołując się na charakter prawny regulacji wspólnotowych. Czy, skoro regulacje te powstały na podstawie traktatów międzynarodowych, to stanowią one porządek prawny prawa międzynarodowego? Czy też z przesłanek powyższych nie można wyciągać jednoznacznych wniosków i wobec tego interesujące nas tu regulacje należałoby raczej definiować jako szczególny porządek prawny, funkcjonujący obok prawnomiędzynarodowego i wewnątrzkrajowego? W rezultacie przeprowadzonych rozważań można sformułować wniosek, że

porządek wspólnotowy jest autonomiczny, z tym że ta autonomia musi być postrzegana nie jako całkowita niezależność, lecz jako odrębność obowiązywania i stosowania przy jednoczesnych związkach kompetencyjnych oraz proceduralnych z systemami prawa krajowego. Zbudowana przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej koncepcja autonomii prawa UE wydaje się być logiczna i spójna, ale postawić można pytanie, na ile skutecznie można ją stosować względem innych systemów prawnych, niepodporządkowanych traktatom będącym podstawą Unii. Problem ów szczególnie wyraźnie uwidacznia się wtedy, gdy na straży spójnego i jednolitego stosowania prawa należącego do innych systemów stoją specjalnie w tym celu powołane organy, tj. sądy konstytucyjne i międzynarodowe.

Oprócz zasady autonomii, prowadziłam rozważania na temat zasady bezpośredniego stosowania i bezpośredniej skuteczności źródeł prawa Unii Europejskiej. Bezpośrednie stosowanie prawa UE w państwach członkowskich polega na tym, że norma prawa Unii uzyskuje automatycznie status prawa pozytywnego w porządku wewnętrznym państwa. Cecha ta oznacza w praktyce, że prawo to nie jest poddawane transformacji w prawo krajowe. Skutek bezpośredni jest natomiast konsekwencją zasady bezpośredniego stosowania prawa. Zasada bezpośredniego skutku jest strukturalną zasadą całego systemu prawa europejskiego. Podstawowym przesłaniem tej zasady jest ochrona prawa jednostek jako sposób zapewnienia efektywności prawa UE. Odzwierciedla ona integracyjną naturę tegoż prawa i pokazuje, że prawo Unii Europejskiej reguluje nie tylko zachowania państw członkowskich i instytucji wspólnotowych, ale wnika też w stosunki krajowe członków Unii Europejskiej.

Wśród moich zainteresowań w tej części wymienić należy także zasadę subsydiarności, która generalnie jest postrzegana jako wyraz kompromisu politycznego osiągniętego w sporze między eurosceptykami i eurooptymistami. Dla tych pierwszych zasada subsydiarności wiąże się z nadzieją na utrzymanie kontroli nad wykonywaniem nowych zadań powierzonych UE przez Traktat. Eurooptymiści z kolei oceniają zasadę subsydiarności jako sposób na osiągnięcie lepszej efektywności w realizacji celów Wspólnoty oraz na umocnienie i potwierdzenie kulturowej, ekonomicznej i politycznej odrębności państw członkowskich. W tej części mojego dorobku kluczowe są następujące opracowania: *Zasady stosowania prawa Unii Europejskiej*, monografia, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2013; *Pojmowanie autonomii prawa europejskiego*, [w:] S. Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, Zakamycze 2005, s.235 – 248; *Zasada autonomii prawa wspólnotowego*,[w:] Z. Pulka (red.), *Wybrane zagadnienia teorii i praktyki prawa europejskiego*, Seria Wydawnicza Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy, Legnica 2009, s.67-81; *Zasada subsydiarności w procesie integracji europejskiej*, „Radca Prawny" 2004, nr 3, s.26-37; *Dyrektywy Wspólnot Europejskich a prawo wewnętrzne*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 2428,

Prawo CCLXXXII, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002). Szczegółowy wykaz publikacji został zamieszczony w załączniku nr 4.

**D. W poszukiwaniu legitymizacji prawa Unii Europejskiej.**

Poszukując legitymizacji prawa Unii Europejskiej odniosłam się do wielu zagadnień mających wpływ na postrzeganie prawa UE i samej konstrukcji Unii. Trudno mówić o legitymizacji demokratycznej Unii, gdyż nie jest ona państwem i przenoszenie siatki pojęciowej odnoszącej się właśnie do rozważań o demokracji w kontekście państwa na rozważania o Unii Europejskiej nie zawsze jest adekwatne i przynosi oczekiwane rezultaty. Wskazuję na konkretne przeszkody w kierunku zaistnienia legitymizacji demokratycznej Unii, takie np. jak deficyt demokracji w Unii czy problem europejskiej tożsamości. Pewnym wyjściem z kryzysu legitymizacji UE i prawa UE jest w mojej intuicji odbudowa modelu wspólnotowego, idei dobra wspólnego oraz wzmocnienie zasady solidarności.

Według mnie rozpatrywanie integracji nie może odbywać się bez kontekstu aksjologicznego i kulturowego. Wartości Unii Europejskiej odgrywają w porządku unijnym rolę weryfikacyjną, walidacyjną, integracyjną i harmonizującą. Ich celem jest też poszanowanie praw człowieka. Wartości, na których opiera się Unia (czyli wartości wspólne) oraz wartości wiodące dla społeczeństw państw członkowskich (czyli wartości dzielone) decydują o charakterze i funkcjonowaniu UE oraz wpływają na jej kształt. W tekście Traktatu o Unii Europejskiej (art. 2) wymienione są wartości, na których opiera się Unia Europejska: godności ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawa, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne dla krajów członkowskich opartych na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn. Wyszczególnienie to można uznać za katalog wartości, w zasadzie katalog zamknięty, ponieważ inne przepisy go nie rozszerzają, aczkolwiek wiele przepisów Traktatu do niego się odwołuje. Przepis ten, choć podobny do dawnego art. 6 ust. 1 d. TUE, jest jednak nową regulacją, oryginalną oraz o niezwykle dużym znaczeniu dla całego porządku prawnego Unii. Przy czym, z treści i umiejscowienia oraz sposobu i celu omawianych regulacji wynika, że wymienione wartości, na których opiera się Unia, mają wyższą pozycję hierarchiczną oraz rangę normatywną od ogólnych zasad prawa UE. Na mój dorobek w tym zakresie badawczym, obok wskazanej w pkt.4 autoreferatu monografii pt. *Legitymizacja prawa Unii Europejskiej. Legitymizacja demokratyczna czy cywilizacyjna?*, składają się następujące artykuły: *Legitymizacja Unii Europejskiej – szkic problemu* [w:] U. Kalina – Prasznic (red.), *Stare dogmaty – nowe wyzwania w prawie i ekonomii,* Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2013, rozdział 15, s.289-301; *Procedura jako sposób rozwiązywania sporów i legitymizacji w procesach integracji*

*europejskiej*, „Przegląd Prawa i Administracji", tom XCIII, AUW No3515, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2013, s. 11-30; *Legitymizacja pozytywistyczna czy prawnonaturalna prawa europejskiego?*, [w:] P. Kaczmarek, Ł. Machaj (red.), *Pozytywizm prawniczy i szkoła prawa natury – tradycje sporu i jego współczesne implikacje*, e-monografie, Wrocław 2010, s.120-138; *Wpływ jednostki na decyzje publiczne (demokracja) w Unii Europejskiej,* [w:] Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy, nr 5, Legnica 2009, s.25-46; *Prawnopolityczny wymiar europejskiej tożsamości,* „Przegląd Prawa i Administracji", Tom XCV, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012, s.45-66; *Zagadnienie deficytu demokratycznego w Unii Europejskiej*, „Przegląd Prawa i Administracji", Tom XCI, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012, s.49-68. Szczegółowy wykaz publikacji został zamieszczony w załączniku nr 4.

Część opracowań z zakresu teorii prawa Unii Europejskiej, podanych w załączniku numer 4, została napisana we współautorstwie z Joanną Helios. Wynika to z faktu, iż jako nieliczne osoby w Polsce wśród teoretyków i filozofów prawa, zajmujemy się analizą dogmatyki prawa Unii Europejskiej z punktu widzenia teorii i filozofii prawa. Byłam (a w dużym stopniu nadal jestem) prekursorką w polskiej literaturze, gdy chodzi o problematykę teoretyczną i filozoficzną nakierowaną właśnie na analizę prawa UE. Wpisuje się to mocno w postulowany, szczególnie w ostatnich latach, nurt wewnętrznej integracji prawoznawstwa. Prowadzi to do przełamywania tradycyjnych barier dyscyplinowych, które ograniczały i krępowały wcześniej nauki prawne. Dowodem wagi takiego podejścia jest choćby temat ostatniego Zjazdu Katedr Teorii i Filozofii Prawa: „Integracja zewnętrzna i wewnętrzna prawoznawstwa". Tytuł nawiązuje do zaproponowanego przez Jerzego Wróblewskiego podziału na integrację wewnętrzną i zewnętrzna prawoznawstwa. W ramach integracji wewnętrznej teoria prawa bada koncepcję dogmatyki prawa, metody badawcze. Integracja wewnętrzna to proces polegający na ujednolicaniu aparatury pojęciowej, koordynacji badań i współpracy w ramach nauk prawnych.

Na styku wymienionych powyżej czterech grup problemów z zakresu teorii prawa Unii Europejskiej znajdują się opracowania, które poruszają kwestie dotyczące **aspektów kulturowych i proceduralnych integracji europejskiej**. Przykładowo wskazuję: *Kultura i gospodarka w dobie globalizacji*, „Przegląd Prawa i Administracji", tom LVII, Acta Universitatis Wratislaviensis No 2545, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, s.57-65; *Sprawiedliwość proceduralna w prawie europejskim*, [w:] B. Wojciechowski, M. J. Golecki (red.), *Rozdroża sprawiedliwości we współczesnej myśli filozoficzno prawnej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, *Private law as a factor in culture integration of UE Member States*, „Prawo i Więź", Kwartalnik Naukowy, nr 1 (3) wiosna 2013, s.39 – 49, *Procedura jako sposób rozwiązywania sporów i legitymizacji w procesach*

*integracji europejskiej*, „Przegląd Prawa i Administracji", AUW N 3515, tom XCIII, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2013. Szczegółowy wykaz publikacji został zamieszczony w załączniku nr 4.

Kolejną część mojego dorobku naukowego, obok omówionej powyżej części zasadniczej teorii prawa Unii Europejskiej, stanowią opracowania z zakresu **aspektów praktycznych prawa Unii Europejskiej**. Dogmatyka prawa Unii Europejskiej jest niezmiernie inspirująca i płodna badawczo dla teoretyka prawa. Możliwość opisywania, badania oraz analizowania konkretnych przepisów prawa Unii Europejskiej , procedur i orzecznictwa stanowi inspirację do poszukiwania problemów istotnych z punktu widzenia teorii i filozofii prawa. Opracowania z zakresu praktycznych aspektów prawa Unii Europejskiej dotyczą zarówno zagadnień instytucjonalnych, jak i materialnoprawnych. W tym zakresie badawczym znajdują się następujące opracowania: *Eliminacja barier taryfowych w obrocie towarami na rynku wewnętrznym krajów Unii Europejskiej*, „Prawo Unii Europejskiej w praktyce", październik 2004, nr 10, s.36-39; *Europejski Kodeks Dobrej Administracji – analiza postanowień a polski system prawny (cz. II)*, „Prawo i Podatki Unii Europejskiej", nr 10/2005, s.58-61; *Europejski Kodeks Dobrej Administracji – analiza postanowień a polski system prawny (cz. III)*, „Prawo i Podatki Unii Europejskiej", nr 11/2005, s.59-61; *Prawo skargi do Rzecznika Praw Obywatelskich Unii Europejskiej*, „Prawo i Podatki Unii Europejskiej w praktyce", nr 4/2006, *Przeciwdziałanie dumpingowi w Unii Europejskiej* (cz. I), „Prawo i Podatki Unii Europejskiej w praktyce" nr 6/2006, s.2-5. Szczegółowy wykaz publikacji został zamieszczony w załączniku nr 4.

Zainteresowanie aspektami praktycznymi prawa Unii Europejskiej jest związane z moją działalnością dydaktyczną. W latach 2001 – 2011 prowadziłam wykłady i ćwiczenia z przedmiotu *Instytucje i źródła prawa europejskiego* w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Witelona w Legnicy na kierunku Administracja publiczna. W semestrze letnim 2014/2015 w ramach współpracy Katedry Teorii i Filozofii Prawa i Katedry Prawa Międzynarodowego i Europejskiego Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego będę prowadzić zajęcia z prawa Unii Europejskiej. Na studiach LLB prowadzę w języku angielskim wykład do wyboru pt: *Culture and European Private Law.* Na kierunkach Prawo oraz Administracja II stopnia na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego prowadziłam wykłady/konwersatoria z przedmiotu *Wykładnia i źródła prawa europejskiego.*

Odrębną część dorobku stanowią opracowania dotyczące **autonomii, godności i tożsamości jednostek** w zmieniającym się świecie, w dobie przemian integracyjnych i globalizacyjnych. Integracja europejska mająca początkowo wymiar głównie gospodarczy i polityczny wkroczyła bowiem również w fazę poszukiwania wspólnej tożsamości europejskiej w wymiarze aksjologicznym

oraz społecznym. Stąd moje zainteresowanie także i tego typu zagadnieniami. Wielość współcześnie obowiązujących praw człowieka skłania do systematyzowania ich w oparciu o różnorakie kryteria. Najpowszechniejszym jest podział na generacje, wywodzące się z ich genezy historycznej, lub na rodziny, odznaczające się pewną specyfiką treściową i kwalifikujące prawa do określonej sfery życia społecznego. Inne kryteria wyodrębniają prawa podstawowe, fundamentalne i inne, prawa niederogowalne i derogowalne, prawa obowiązujące i programowe. Podkreślić jednak należy, iż podziały te mają walor głównie porządkujący, coraz trudniej bowiem jest owe prawa nie tylko ściśle zakwalifikować, ale także wyizolować od innych. Dlatego coraz większe uznanie budzi obecnie podejście integralne, prezentowane zwłaszcza na gruncie doktryny katolickiej, uznającej jedność wszystkich praw i ich wzajemną współzależność. W pewnym uproszczeniu, według wskazanej koncepcji zachowanie szacunku dla godności ludzkiej, stanowiące uzasadnienie wszystkich praw człowieka, możliwe jest jedynie wtedy, gdy osoba nie tylko nie musi się obawiać zagrożeń swojego życia i wolności, ale również gdy jakość tego życia odpowiada pewnym standardom ekonomicznym i toczy się w sprzyjających dla niej warunkach społecznych. Nie ma przesady w stwierdzeniu, że w XXI wieku godność człowieka stała się fundamentem takich uniwersalnych praw człowieka, jak: prawo do życia, prawo do nietykalności cielesnej, prawo do sądu, uchodząc za wartość najwyższą przed „władzą", a czasem nawet wbrew niej. Jako wartość naczelna godność ludzka stałą się naturalnym, niezbywalnym prawem każdego człowieka i w zasadzie wśród myślicieli panuje w tym względzie zgoda. Jeśli chodzi o prawo Unii Europejskiej, to po raz pierwszy w Traktacie Lizbońskim w art. 1a pojawia się zapis, że Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Nigdy wcześniej godność ludzka nie stanowiła przedmiotu regulacji w prawie traktatowym. Jest więc to następny przejaw w kierunku standaryzacji praw człowieka w ramach prawa Unii Europejskiej. Traktat z Lizbony, eksponując godność osobową człowieka jako pierwszą z najważniejszych wartości wspólną państwom członkowskim, na której opiera się Unia Europejska, w szczególny sposób podkreśla doniosłość tej wartości.

Interesującym problemem jest też badanie relacji pomiędzy eutanazją a godnością i autonomią jednostki. Relacje te są istotne, ponieważ prawo do skutecznego żądania zadania śmierci w warunkach niemożliwego do zniesienia cierpienia było bowiem zawsze umiejscawiane w sferze autonomicznych decyzji człowieka. Respekt dla autonomii osoby ludzkiej i jej wolności podejmowania decyzji o przebiegu i zakończeniu swego życia jest najbardziej podstawowym argumentem wytaczanym w sporze o legalizację dobrowolnej eutanazji. Argument z autonomii człowieka ma w debacie o eutanazji szczególną siłę, ze względu na to, iż wartość, jaką jest wolność człowieka i jego

prawo do podejmowania samodzielnych decyzji o swoim losie traktowana jest jako oczywistość i rzadko bywa krytykowana.

We współczesnych społeczeństwach jednostki dokonują ciągłych wyborów, zmieniają orientacje polityczne, kulturowe, przewartościowują swe postawy moralne. Współcześnie ludzie określają się wobec horyzontów moralnych, mogą też przechodzić od jednych systemów odniesienia do innych, ale jednak zawsze potrzebują jakiegoś sytemu kategorii, które pozwoliłyby im opisywać i oceniać świat, w którym żyją. Jednostki bytujące w nowej rzeczywistości muszą dokonywać wyborów tożsamościowych spośród różnych opcji, dlatego ważnym czynnikiem struktury tożsamościowej jest refleksyjne planowanie życia, które zakłada ocenę ryzyka i własnych możliwości realizacyjnych. W tym kontekście tożsamość jawi się więc jako „refleksyjny projekt", który jednostka współtworzy, uwzględniając uwarunkowania społeczne i kulturowe, jak i dynamikę owych procesów. Przy czym, świat nie boi się wielości języków, tradycji, urządzeń społecznych – przeciwnie, widzi w nich siły wielokierunkowego rozwoju. A rozwój wymaga różnorodności; jeśli się coś nowego rodzi, to raczej ze sporu w przejściu do tego, co inne, a nie z ujednolicenia. Chodzi jedynie o to, żeby z tych rozmaitych idei, które uległy dekonstrukcji, to znaczy przeformułowaniu, a nie radykalnemu odrzuceniu, pozostała jedna niezmienna. A mianowicie chodzi o szacunek prawa do posiadania przez indywidualnego człowieka własnych poglądów, a co za tym idzie szacunek do godności innego człowieka. Reprezentatywne w tym zakresie badawczym są następujące opracowania: : *Podmiotowe ujęcie autonomii*, „Przegląd Prawa i Administracji", tom LXVI, Acta Universitatis Wratislaviensis No 2748, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, s.91-107; *Jednostka czy wspólnota? Postmodernizm w prawie europejskim*, [w:] M. Błachut (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Ponowoczesność*, Kolonia Limited, Wrocław 2007, s.267-288; *Jednostka czy wspólnota? W poszukiwaniu tożsamości*, Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy, nr 3, Legnica 2008, s. 57-79; *Godność człowieka jako podstawa aksjologiczna porządku prawa Unii Europejskiej* [w:] B. Banaszak, A. Bator, M. Jabłoński, M. Maciejewski (red.), *Współczesne koncepcje ochrony wolności i praw podstawowych,* E – monografie, Wrocław 2013, s.167-178; *Argumentacja oparta na zasadzie autonomii i godności człowieka w sporze o legalizację eutanazji*; [w:] M. Sadowski, A. Spychalska, K. Sadowa (red.), *Prawo życia i śmierci*, Wrocławskie Studia Erazmiańskie, Zeszyt VII, Wrocław 2013, s.35-55.

W dalszej pracy badawczej zamierzam kontynuować/rozwijać zagadnienia oscylujące wokół etycznych problemów prawa, a także *neuroscience*. Neuronauka jest szczególnie inspirująca, gdyż łączy różne dziedziny, takie jak biologia, medycyna, prawo i etyka, co pozwala mi kontynuować i rozwijać zainteresowania związane z etycznymi problemami prawa.

Do obszaru neuronauki zaliczam dwa artykuły, których jestem współautorem: *Dziecko dysocjujące jako casus maximus w systemie prawa. Prawo kontra neurobiologia,* [współautor: J. Helios], Annals of Diagnostic Paediatric Pathology 2013, Volume 17, nr 3-4; *Dysocjacja jako hard cases w systemie prawa karnego materialnego,* [współautor: J. Helios], Przegląd Prawa i Administracji 2014, nr 96.

Efekty badań przedstawiłam również w formie referatów na konferencjach tematycznych międzynarodowych i krajowych. Pełna lista wystąpień konferencyjnych przedstawiona została w załączniku nr 4.

Wrocław, 20 sierpnia 2014 r.